

Wpływ dn. 17.I.1944

L. dz. 5.8/44

Przydział... Hpr...

RAPORT WOJSKOWO-PRASOWY

za czas od 15 do 30 grudnia 1943 roku.

T R E Ś Ć :

I. INFORMACJE WOJSKOWE:

1. Ocena planów inwazji
2. Dowódcy i wojska
3. Nowa broń niemiecka
4. Pocisk raketowy

II. WIADOMOŚCI MORSKIE

III. WIADOMOŚCI LOTNICZE:

1. Argentyńska ocena nalotów
2. Niemiecka ocena nalotów

IV. SKUTKI BOMBARDOWANIA

V. SYTUACJA W NIEMCZECH:

1. Ogólna sytuacja i nastroje
2. Sytuacja żywnościowa
3. Surowce strategiczne
4. Ogólna sytuacja przemysłu
5. Przemysł wojenny
6. Zniszczenie przemysłu niemieckiego
7. Organizacja produkcji
8. Robotnicy cudzoziemscy

VI. SYTUACJA W JAPONII:

1. Sytuacja wojenna na Dalekim Wschodzie
2. Siły zbrojne Japonii
3. Charakterystyka admirała Koga
4. Plany dowództwa japońskiego

VII. SYTUACJA WE FRANCJI:

1. Akcja sabotażowa
2. Zagadnienie demograficzne i zdrowotne.

Stefal
Stefal

I. INFORMACJE WOJSKOWE

1. O c e n a p l a n ó w i n w a z j i. Publikowanie szczegółów dotyczących projektowanej inwazji Europy, a zawartych w depeszach z Londynu i z Waszyngtonu, stanowi niewątpliwie jedną z metod aljanckiej taktyki wojny nerwów, gdyż zazwyczaj szczegóły tego rodzaju trzyma się w tajemnicy.

O ilości sił aljanckich, mających wziąć udział w zamierzonej operacji, można wywnioskować z akcji propagandowej, przygotowującej opinię publiczną do USA do wielkich strat w ludziach w ciągu najbliższych 90 dni, przyczem straty te mają sięgać pół miliona żołnierzy.

Ponieważ przy operacjach zaczepnych na większą skalę pada zazwyczaj jeden względnie półtora żołnierza na każdym 10 uderzających, należałoby dojść do wniosku, że w projektowanej operacji ma wziąć udział ok. 5 milionów żołnierzy.

Ponieważ jednak chodzi w danym wypadku o najbardziej niebezpieczną operację zaczepną, to zn. od morza i z powietrza, straty muszą przekraczać normę i dochodzić do 2 lub więcej żołnierzy na każdym 10 atakujących.

Przypuszczalnie więc siła uderzeniowa Aljantów nie będzie przekraczała 2.500.000 żołnierzy, tymbardziej iż dowództwo aljanckie musi się liczyć z koniecznościami zaopatrzenia takiej olbrzymiej ilości wojsk. Zagadnienie zaopatrzenia stanowi punkt neutralgiczny projektowanej operacji.

Zapowiadany kierunek głównego uderzenia nasuwa poważne wątpliwości. Wszystkie wiadomości z obozu aljanckiego głoszą, iż uderzenie ma nastąpić na zachodnich wybrzeżach Europy., Wiadomości te jednak należy uznać za kamuflaż.

Zmasowanie wielkich ilości wojska w basenie Morza Śródziemnego; trampolina jaką Aljanci posiadają we Włoszech oraz oddziały partyzanckie, operujące aktywnie na Bałkanach pozwalają przypuszczać, że właśnie od południa nastąpi główne uderzenie, przy jednoczesnym poważnym zagrożeniu zachodnich wybrzeży Europy.

Plusami tej operacji byłoby równoczesne wzięcie Rumunów i Węgrów we dwa ognie, gdyż są oni jednocześnie zagrożeni od strony Sowietów oraz ominięcie Wązku Atlantyckiego. Nie należy przy tym sądzić, że wysiłek włożony przez Niemców w konstruowanie "Atlantakwall" jest stracony, gdyż właśnie istnienie tego wązku zmusza Aljantów do szukania okrzęnej drogi przez Bałkany, dając pozatem Niemcom znaczną swobodę ruchów.

Dzięki istnieniu tego wązku, dzięki zatrzymaniu Rosjan na froncie wschodnim oraz dzięki gęstej linii dróg komunikacji, Niemcy nie tylko przeciwstawia inwazji aljanckiej siły swoje, już stacjonowane na liniach obronnych, lecz również dalsze

półtora miliona żołnierzy, stanowiących ruchomą rezerwę uderzeniową i mogących być rzuconymi na dowolny odcinek z większą szybkością, niż na to będzie stać Aliantów.

/CABILDO z dn.30.XII.43 r. - płk.G.- art.pt."Inwazja" - Źródło argentyńskie proniemieckie./

2. Dowódcy i wojska. Niemiecki generał dywizji Walter HARTMANN jest obecnie jedną z najbardziej popularnych postaci w Niemczech. Posiada on kawalerski krzyż "E.K." z liśćmi dębowymi. Żołnierze nazywają go "Der eiserne General". Odznacza się on wielką inicjatywą, szybką orientacją, uporem i odwagą osobistą.

Jesienią 1941 roku kierował on na froncie wschodnim akcją, która doprowadziła do zajęcia fortyfikacji "linji Stalina". W akcji tej stracił on lewe ramię i lewą nogę. Po 8 miesiącach kuracji objął on dowództwo dywizji zapasowej na zapleczu, a po półtora roku od chwili otrzymania ran wrócił na pierwszą linię ognia na czele dywizji grenadierów. Na jego osobistą prośbę dowództwo niemieckie kieruje go tam wszędzie, gdzie koncentruje się główny ciężar walki. Dywizja dowodzona przez HARTMANNA należy do tych, które wsławiły się najbardziej w ciężkich ~~linjach~~ walkach obronnych.

Przykładem energii i odwagi HARTMANNA mogą służyć następujące dwa przypadki. We wrześniu 1943 r., kiedy wojskom sowieckim udało się zająć wzgórze o charakterze strategicznym, udał się on osobiście do bataljonu broniącego danego odcinka, ażeby wraz z dowódcami powziąć odpowiednie środki. Przez całą noc pozostawał w bataljonie, a kiedy nazajutrz wrócił do kwatery swojej dywizji, otrzymał wiadomość, że bolszewicy znowu gwałtownie nacierają.

Powrócił wobec tego natychmiast do bataljonu, który zastał w stanie demoralizacji poś śmierci dowódcy. Nie tracąc czasu, HARTMANN objął osobiście dowództwo, zreorganizował żołnierzy i uderzył na już triumfującego nieprzyjaciela, którego zdołał powstrzymać przy pomocy przybyłej na pole walki kompanii ppanc. pod wodzą jednego pozostałego przy życiu porucznika.

W kilka dni po tej akcji wojska sowieckie zdołały otworzyć klin o głębokości 12 klm. w liniach niemieckich, dzięki czemu gen HARTMANN znalazł się w niebezpieczeństwie odcięcia od swojej dywizji.. W najbardziej krytycznej chwili odkrył on w pobliżu swego stanowiska kilka dział zmotoryzowanych, których dowództwo objął osobiście. Celny ogień dział spowodował zamieszanie w szeregach sowieckich, dzięki czemu HARTMANN zdołał połączyć się ze swoją dywizją.

/EL PAMPERO z dnia 24.XII.43 - O.Alcazar - BERLIN. Źródło niemieckie./

3. Nowa broń niemiecka na froncie wschodnim jest następująca:

a/ "Ferdinand", względnie "pantera". Jest to działko o napędzie silnikowym, tak potężne iż może ścigać czołgi i niszczyć je. Posiada ono b.silne opancerzenie od przodu i od tyłu.

Wojska sowieckie odkryły, że działka te można zniszczyć, o ile uda się zajeżdżać mu z boku i strzelać do tanków wypełnionych benzyną.

b/ "R a k", czyli ruchome opancerzone gniazdo kaemów, poruszające się przy pomocy traktorów. Ogień kaemów raka jest prowadzony z opancerzonej owalnej wieżyczki przy pomocy dwóch peryskopów. Do wieży tej prowadzą zamykane hermetycznie opancerzone drzwi. W wieżyczce znajduje się oprócz kaemów aparat radiowy, siedzenia metalowe dla strzelców, a na podłodze pedały, przy naciśnięciu którego funkcjonuje wentylator, usuwający gazy wytwarzane przez kaemy podczas strzelania. Ponadto znajdują się specjalne aparaty, ułatwiające przepływ amunicji do kaemów oraz zapasowe peryskopy. Ogniem artyleryjskim bardzo trudno jest zniszczyć rakę, chyba że pocisk trafi bezpośrednio w wieżyczkę. Piechota sowiecka ze względu na straty stara się okrążać raki oraz zmuszać je do milczenia miotaczami ognia.

c/ Działo rakietowe, którego konstrukcja nie jest dotąd znana.

/NOTICIAS GRAFICAS z dnia 20.XII.43 - spec.koresp.
Jerome Davis - MOSKWA /.

4. Pocisk rakiety, przy pomocy którego ma się rozpocząć wkrótce bombardowanie Anglii, waży łącznie 12 tonn, z czego 10 tonn przypada na napęd, a 2 tonny - na materiały wybuchowe i zapalające.

Pocisk ten posiada zasadniczy defekt, którym jest pozostawianie za sobą ogonu dymu i pary, dzięki czemu jest on dobrze widziany zarówno w dzień jak i w nocy.

Umożliwia to ściśłą lokalizację nie tylko pocisku, lecz i przyrzędu, z którego został wyrzucony, co ułatwi lotnictwu anglosaskiemu unieszkodliwienie ~~zagrożeń~~ tej nowej broni.

/LA PRENSA z dnia 26.XII.43 - inż.Ortiz Machado /.

UWAGA: Inż.Ortiz Machado jest najwybitniejszym argentyńskim specjalistą lotniczym, współpracującym ściśle z Departamentem Lotnictwa Wojskowego.

Przytoczone wyżej dane pochodzą więc prawdopodobnie z argentyńskiego Ministerstwa Wojny, które przypuszczalnie uzyskało je od swojego attaché wojskowego w Berlinie.

II. WIADOMOŚCI MORSKIE

1. Niemiecka flota inwazji, która była zgromadzona w portach holenderskich celem dokonania desantu w Anglii, znajduje się obecnie w portach bałtyckich Finlandji. Składa się ona z wielkiej ilości barek motorowych i parowych,

przeznaczonych do transportu czołgów i piechoty.

Flota ta została skierowana na Bałtyk, gdy Niemcy doszli do wniosku, że nie uda się użyć jej przeciwko Anglii. Obecność tej floty na Bałtyku jest odczuwana w Szwecji jako stałe niebezpieczeństwo; w rzeczywistości jednak Niemcy skierowali ją tam - jak się wydaje - prosto dla tego ażeby uniknąć ataków lotnictwa aljanckiego.

Nie przypuszcza się również, ażeby dowództwo niemieckie miało zamiar posługiwać się nią w operacjach przeciwko Sowieciom, gdyż siły gen. DIETL są na to za słabe.

Publiczność fińska nie jest poinformowana o stacjonowaniu tej floty w portach Finlandji i władze robią co tylko mogą, ażeby ten stan rzeczy ukryć.

/ NOTICIAS GRAFICAS z dnia 15.XII.43 - Sten Hedman - SZTOKHOLM/

III. WIADOMOŚCI LOTNICZE

1. Argentynska ocena nalotów aljanckich. W związku z komunikatem brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa o zrzuconiu na Niemcy 200.000 tonn bomb, stwierdzić należy, iż ilość zrzuconych bomb 2- i 4-tonnowych, czyli t.zw. "block-busters" jest stosunkowo ~~mała~~ niewielka w porównaniu z bombami o ciężarze 250 i 500 klgr., których siła niszczyielska jest naogół dostateczna do uzyskania wyników spustoszenia. Pozatem przy wielkich nalotach uzyskuje się lepsze i bardziej równomierne pokrycie terenu materiałami wybuchowymi przy użyciu tych pół-o ćwierć-tonnowych bomb.

Przy teoretycznym założeniu, że całość zrzuconych bomb składała się z 2- i 4-tonnowek, z których każda posiada dostateczną siłę dla zburzenia bloku domów na obszarze 1 hektara, owa całkowita ilość 200.000 tonn bomb jest wystarczająca do zburzenia budowli na przestrzeni 50.000 ha.

Całkowite zniszczenie budowli na bombardowanym obszarze nie jest konieczne z wojskowego punktu widzenia. Celem lotnictwa jest zniszczenie zabudowań o charakterze wojskowym, przemysłowym, komunikacyjnym i administracyjnym tak, ażeby straciły one w praktyce wartość dla npla oraz doprowadzenie do takiej dezorganizacji życia ludności w danym ośrodku, ażeby ludność ta nie mogła być wykorzystana do celów prowadzenia wojny.

Komunikat brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa świadczy, iż Aljanci rozpoczęli realizowanie w praktyce planu zniszczenia o nieobliczalnych rozmiarach i skutkach.

/LA PRENSA z dnia 30.XII.43 - inż. Ortiz Machado /.

2. Niemiecka ocena nalotów. Ostatnie naloty brytyjskie, dokonywane przy pełnym działaniu niemieckiej opl., nie noszą już charakteru zwartych i skoncentrowanych operacji. Odnosi się wrażenie, że głównym celem lotników nieprzyjacielskich jest uniknięcie działania opl, wskutek czego rozrzucają oni swój ładunek bomb na wielkich przestrzeniach.

Uważa się za rzecz pewną, że członkowie aljanckich załóg bombowych, a w szczególności nocnych brytyjskich, cierpią na depresję nerwową, będącą wynikiem wyjątkowego niebezpieczeństwa lotów.

Fakt powyższy potwierdza komandor SYMONDS w artykule opublikowanym w brytyjskim czasopiśmie "The British Medical Journal", w którym stwierdza, iż na 2.000 lotników z nocnych eskadr bombowych 78% cierpi na roztrój nerwowy i manję prześladowczą, 9% na depresję nerwową, a 13% na prawdziwą histerję.

Dowództwo brytyjskie w sposób specjalny traktuje załogi eskadr bombowych, których członkowie nie są używani częściej do lotów nad terytorium niemieckim, niż 1 lub 2 razy na miesiąc. Jednakże mimo starań i opieki, załogi bombowców brytyjskich nie wykazują maksymalnej wydajności, co tłumaczy się tym, że każdy czwarty, względnie piąty nalot oznacza dla załogi pewną zagładę.

Informacje niemieckie nie opierają się na jakichś globalnych obliczeniach, lecz znajdują potwierdzenie w napisach na kadłubach straconych samolotów brytyjskich, oznaczających ilość nalotów na Niemcy.

Komisja kontrolująca szczątki straconych bombowców brytyjskich stwierdziła w ten sposób, że rzadkie są wypadki stracenia samolotu, którego napisy wykazywałyby, że odbył on więcej niż 3-4 naloty. Bardzo rzadko zdarzają się bombowce, wykazujące więcej niż 10 nalotów. Angielski zwyczaj uwidaczniania odbytych lotów stanowi więc dobry środek pomocniczy dla statystyki niemieckiej.

/EL PUEBLO z dnia 30.XII.43 - spec.koresp. Werner Gross -
BERLIN /.

IV. SKUTKI BOMBARDOWANIA.

B e r l i n . Cel ostatniego przed wigilią nalotu aljanckiego na Berlin stanowiła dzielnica NEUKOELLN, przylegająca do lotniska TEMPELHOF i mieszcząca liczne zakłady przemysłowe. Dzielnica ta, której straty były dotąd stosunkowo ~~niezauważalne~~ niewielkie, ucierpiała obecnie znacznie.

Niektóre wielkie bomby eksplodowały na lotnisku TEMPELHOF, otwierając duże kratery, jednakże zarząd lotniska zdołał utrzymać ruch samolotów pasażerskich.

Ogień plot. był bardzo silny, natomiast brakło w powietrzu samolotów myśliwskich. Jeden samolot "Liberator" spadł na lotnisko.

Według obliczeń pasażerów, którzy przybyli do Szwecji, od dnia 22.XI.43 około 14% mieszkańców Berlina straciło dach nad głową. Podczas nalotu powtórzyły się znane już poprzednie sceny: nad całym miastem rozpostarła się zasłona gęstego, ostrego, duszącego i oślepiającego dymu, tym bardziej iż wybuchł szereg pożarów, a jednocześnie zostały przerwane linje elektryczne oraz system gazowy i wodociągowy. Zamieszanie było jednak mniejsze, gdyż ludzie wiedzieli już, jak się mają zachowywać w podobnej sytuacji.

Ilość zabitych jest duża, gdyż schrony w dzielnicy NEUKOELLN nie są skonstruowane zbyt solidnie. M.in. jedna z bomb wybuchła w schronie, zabijając 92 osoby.

/LA NACIÓN z dnia 25.XII.43 - spec.koresp. - SZTOKHOLM /.

R u h r a . Znaczne oddziały organizacji Todt zostały wysłane do Zagłębia Ruhry ażeby usunąć uszkodzenia w zakładach przemysłowych oraz ażeby objąć obronę najważniejszych zakładów przed nalotami.

Według korespondentów szwedzkich, znaczne formacje organizacji Todt naprawiają obecnie zapory wodne Ruhry, uszkodzone nalotami.

/LE COURRIER DE LA PLATA z dnia 25.XII.43 /.

V. SYTUACJA W NIEMCZACH.

1. Ogólna sytuacja i nastroje . Święta Bożego Narodzenia obchodzą Niemcy w nastroju bardzo smutnym. Niema tradycyjnych drzewek z powodu trudności transportowych, ani nie słychać dzwonów kościelnych. Przestano również fabrykować przedmioty, które stanowiły podarunki świąteczne.

Po raz pierwszy od wybuchu wojny wprowadzono również ograniczenia ruchu pasażerskiego w okresie świątecznym. Podróżować mogą jedynie osoby, którym władze udzielają specjalnych przepustek; są to przeważnie ojcowie ewakuowanych rodzin.

Cała nadzieja narodu niemieckiego skupia się obecnie na nowej tajnej broni, która - jak sądzi się - zostanie wykorzystana nie tylko przeciwko Wielkiej Brytanii, lecz również na innych frontach wojennych oraz na morzu. Naród niemiecki wierzy, iż przywódcy mają powody, dla których opóźniają wykorzystanie tej nowej broni.

Powszechnie powiada się w Niemczech, że nie ma znaczenia, czy nowa broń zostanie wprowadzona do walki na wiosnę, latem czy na jesieni: najważniejszą rzeczą jest by rozstrzygnęła wojnę. Nadzieje pokładane przez ludność niemiecką w tej nowej broni NIE MAJĄ GRANIC. Oczekuje się, że broń ta da błyskawiczne zwycięstwo Niemcom i doprowadzi do szybkiego zakończenia wojny.

/EL PAMPERO z dnia 25.XII.43 - O.Alcazar - BERLIN /.

UWAGA: źródło proniemieckie!

W Berlinie daje się zauważyć ostatnio choroba ~~nerwowa~~ nerwowa, którą określa się mianem "R u i n e n m e l a n c h o - l i e", a która powstaje u mieszkańców Berlina wiaćki na skutek przymuszenia, wywołanego obserwowaniem zamienionych w gruzy gmachów.

W Berlinie wstawiane są obecnie w okna szyby z niekruszącego się celofanu. W biurach urzędów państwowych i komunalnych umieszczono ostatnio wielką ilość piecyków elektrycznych, które zastępują piecyki i kuchenki gazowe.

/EL PAMPERO z dnia 16.XII.43 - O.Alcazar - BERLIN /.

Nastój w Niemczech jest ponury i władze nie ukrywają powagi sytuacji. "Voelkischer Beobachter" oraz "Rheinisch Westfaelische Zeitung" oświadczają w artykułach redakcyjnych, że sytuacja

oraz perspektywy na przyszłość nie są bynajmniej świetne. Oba te pisma zaznaczają, że należy spodziewać się okresów jeszcze bardziej ciężkich i krytycznych i dodają: "...nasze żony, matki i dzieci będą musiały w tym roku obchodzić święta nie wśród swoich, jak to normalnie jest w zwyczaju w Niemczech".

Władze NSDAP przyrzekły wszystkim uchodźcom z bombardowanych miast i okręgów urządzenie wspólnych obchodów świątecznych.

Główną przyczyną rozpaczy, jaka ogarnia ludność niemiecką nie są wydarzenia na ~~na~~ froncie wschodnim, lecz naloty brytyjskie. Doniedawna jeszcze berlińczycy mówili żartem, że odwrót na tę dobrą stronę, że skraca drogę, jaką muszą odbywać żołnierze, przybywający na urlop do stolicy. Obecnie jednak żartobliwy nastrój znikł w schronach plot. Berlina. Nie słychać jednak narzekania, gdyż HIMMLER nauczył ludzi trzymać język za zębami.

Prasa niemiecka odbija to nastawienie mas. W jednym z organów prasowych zostało stwierdzone: "Jedno tylko jest naprawdę groźne i bolesne - ~~na~~ anglo-amerykańskie naloty bombowe, które w wojennym bilansie ubiegłej jesieni stanowią najpoważniejszy czynnik".

/CRITICA z dn. 18.XII.43 - E. Schnake - SZTOKHOLM; NOTICIAS GRAFICAS z dn. 24.XII.43 - Sten Hedman - SZTOKHOLM; ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dn. 18.XII.43 /.

2. Sytuacja żywnościowa. Prasa niemiecka zapowiedziała, że obecne święta Bożego Narodzenia są ostatnie, podczas których publiczność może uzyskać słodczyce i cukierki, których wyrób zostaje w Niemczech zniesiony.

Cukier przeznaczony dotychczas na wyrób słodczych, a ściślej biorąc - buraki cukrowe zostają przeznaczone całkowicie na tuczenie świń. Władze znalazły się bowiem wobec zagadnienia: "Cukierki czy wieprzowina?" - i zdecydowały się na to ostatnie.

Z okazji świąt władze rozdzieliły znaczne ilości "extra" takich artykułów, jak kawa, cukier, tytoń i napoje wysokokowe.

/EL PAMPERO z dnia 25.XII.43 - O. Alcazar - BERLIN. Źródło proniemieckie./.

Zasoby żywnościowe Rzeszy są w zasadzie szczupłe, aczkolwiek ograniczenia żywnościowe dalekie są od stanu katastrofy. Mimo to obecne święta Bożego Narodzenia ludność obchodzi w warunkach gorszych niż poprzednie.

Przydziały żywności ~~sta~~ w strefach bombardowanych uległy ostatnie redukcjom. Osoby dorosłe /?/ otrzymują tam dziennie 125 gramów mleka bez śmietanki, często już skwaśniałego.

/NOTICIAS GRAFICAS z dnia 24.XII.1943 - Sten Hedman - SZTOKHOLM

2 3. Surowce strategiczne. Utrata złóż rudy manganowej w Nikopolu stanowi ciężki cios dla przemysłu niemieckiego. W roku 1942 Niemcy uzyskały stamtąd 165.000 tonn rudy, co wynosi 33% ich importu przedwojennego. Za cały czas władania Ukrainą Niemcy zdążyli ~~na~~ wydobyć ok. 300.000 tonn rudy manganowej w Nikopolu, czyli około 75% swego importu w tym okresie.

Eksploatacja tych kopalń przed wojną dawała około 1.000.000 tonn rudy o zawartości 30% czystego manganu.

/EL MUNDO z dnia 17.XII.1943 /.

4. Ogólna sytuacja przemysłu. Warunki w jakich się znajduje niemiecki przemysł wojenny, scharakteryzował kierownik przemysłu zbrojeniowego, dr. HEYLER, zastępca ministra, dr. Alberta SPEER.

W oświadczeniu swym z października 1943 roku stwierdził on, iż "potrzeby przemysłu wojennego mogą być zaspokojone jedynie pod tym warunkiem, iż wszystkie inne potrzeby zostaną usunięte na drugi plan. Wobec wymogów natury wojennej winno się zmniejszyć do minimum produkcję wytworów potrzebnych ludności cywilnej."

Aczkolwiek słowa te zostały wyrzeczone w październiku, jednakże już w sierpniu 1943 r. wyszedł w Niemczech zakaz fabrykowania szeregu gatunków tekstylii ~~dla~~ dla potrzeb ludności cywilnej, żarówek elektrycznych, przyborów metalowych do jedzenia oraz obuwia. Młodzież hitlerowska odbywała specjalne marsze propagandowe na bosaka, ażeby skłonić ludność cywilną do jaknajdalej posuniętej oszczędności obuwia.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15.XII.1943 /.

Pisma niemieckie zajmują się obawami, nurtującymi w niemieckich kołach przemysłowych, że dążenia w kierunku zdobycia prymatu przemysłowego na kontynencie ~~am~~ europejskim nie dadzą wyniku.

Przemysł niemiecki na terenie samej Rzeszy ulega coraz większemu zniszczeniu, a poza to w kołach przemysłowych przewiduje się, że przemysł Niemiec na okres wielu lat po wojnie zostanie niemal sparaliżowany. Neutralni obserwatorzy szwedzcy uważają, iż na usunięcie szkód i doprowadzenie przemysłu niemieckiego do normalnego stanu po wojnie trzeba będzie 10 - 15 lat.

Dr. MUTHESIUS, znany porte-parole niemieckiego ciężkiego przemysłu, oświadczył w związku z tym w "Deutsche Allgemeine Zeitung":

"Fakt, iż naród ubożeje na skutek wojny, uświadamiamy dziś sobie ze straszliwą wyrazistością... Różnica jaka istniała pomiędzy frontem a zapleczem, dziś już nie istnieje..."

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 18.XII.1943 /.

5. Przemysł wojenny. Gdy w okresie od marca do maja 1943 r. toczyła się wielka bitwa lotnicza o Ruhrę, znawcy zagadnień ekonomiczno-wojskowych wskazywali na okoliczność, że zniszczenie Ruhry Wehrmacht zacznie odczuwać dopiero na jesieni tegoż roku.

Przepowiednia ta sprawdziła się i obecnie w rozkazach dowództwa niemieckiego ciągle przypomina się piechocie, artylerji i pilotom lotnictwa, iż konieczne jest jaknajbardziej oszczędne obchodzenie się z amunicją. W celu uświadamiania powyższego organizowane są specjalne kursy, na których poucza się członków sił zbrojnych Rzeszy, iż amunicja docierająca obecnie na front składa się z żelaznych rezerw oraz z surogatów.

Dotkliwy brak surowców daje odczuwać przy konstrukcji samolotów, lokomotyw i czołgów.

Wielka ilość wyprodukowanych serji czołgów typu "Tiger" nie nadaje się do użytku wskutek wadliwej konstrukcji systemu dopływu benzyny i oliwy do silników, gdyż technicy i robotnicy nie mogli pracować w spokoju. Do wadliwej konstrukcji sprzętu wojennego przyczynia się również powoływanie do czynnej służby

wojskowej coraz większej ilości kwalifikowanych specjalistów.

Ilość open gumowych dla potrzeb armii jest niewystarczająca, gdyż produkcja "buny" spadła poważnie po zniszczeniu wielkich zakładów syntetycznego kauczuku w LEVERKUSEN. Fabryka ta nie została zniszczona wskutek nalotu alianckiego, lecz wskutek "nieostrożności", jak oświadczyły władze niemieckie.

Wszystkie te objawy znajdują się dopiero w stadium początkowym i dlatego nie należy ich przeceniać. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim wojenna machina niemiecka zacznie poważnie utykać wskutek braku zaopatrzenia w nowy materiał.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15.XII.1943/

UWAGA: Źródło proalijackie.

5. 6. Zniszczenie przemysłu niemieckiego. Naskutek nalotów alianckich ucierpiało dotąd około 2.500 ważnych zakładów przemysłowych.

Od czasu rozpoczęcia skoncentrowanych nalotów na Zagłębie Rur i Nadrenję 12 ośrodków przemysłowych poniosło niezwykle ciężkie straty, a 40 dalszych ośrodków wykazuje szkody na wielką skalę.

Do najbardziej zniszczonych należą m.in.:

DUESSELDORF, ELBERFELD, BARMEN, KREFELD, BOCHUM, DORTMUND, MUELHEIM, REMSCHEID i KOLONIA.

Olbrzymie spustoszenia zostały dokonane w światowej sławy zakładach, jak

KRUPP, VEREINIGTE STAHLWERKE, RHEINMETALL BORSIG, GUTE HOFFNUNGSHUETTE, KLOECKNER & MANNESMANN.

W przemysle maszynowym ucierpiały najwięcej zakłady:

HUMBOLDT-DEUTZ-WERKE w Kolonii, AUGUST THYSEN-WERKE w Duisburgu, MASCHINEN-FABRIK AUGSBURG-NUERNBERG /MAN/, FELTEN-GUILLAEUME-WERKE w Norymberdze i in.

Z fabryk przemysłu elektrotechnicznego największe spustoszenia wykazują:

SIEMENS-SCHUCKERT-WERKE w Berlinie, DEUTSCHE PHILOPPS-WERKE w Akwizgranie, SUEDEDEUTSCHE APPARATE-FABRIK w Norymberdze i GOTTFRIED-HAGEN-WERKE w Kolonii.

Przemysł lotniczy poniósł dotkliwe straty wskutek zniszczenia zakładów w

MESSERSCHMIDT i FOCKE-WULF w WIENER NEUSTADT, w RATYZBONIE, BREMIE, ANKLAM, MALBORKU, a w

przedewszystkiem w PEENEMUENDE, gdzie przeprowadzano doświadczenia z nowymi samolotami i sprzętem wojennym stanowiącym tajemnicę woj-skową.

Przemysł tekstylny poniósł straty głównie dzięki zniszczeniu fabryk

w BARMEN i w AKWIZGRANIE.

Liczne fabryki specjalne, jak naprz.

BUNA w HUELS i KUGELLAGERFABRIK w SCHWEINFURT

ucierpiały tak dalece, że zostały unicestwione wieloletnia praca i żmudne doświadczenie.

Ze stoczni ucierpiała najwięcej BLOHM & VOSS w Hamburgu.
/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15 i 18.XII.1943 /.

7. Organizacja produkcji. Plany reorganizacji przemysłu niemieckiego zostały opracowane jeszcze przed wojną, jednakże realizacja ich została przyspieszona koniecznością mi natury wojkowej.

Kierownictwo całokształtu produkcji zostało skoncentrowane w dwóch naczelnych instancjach:

- a/ Centralnym Departamencie Planów Przemysłowych, oraz
- b/ Radzie Produkcji, w skład której wchodzi 7 generałów i 8 ekspertów przemysłowych.

Komitety pomocnicze wypowiadają się w sprawie zadań i metod produkcji oraz w sprawie WSKAŹNIKA WYDAJNOŚCI, jaki winny wykazywać zarówno najważniejsze fabryki sprzętu wojennego, jak również produkujące artykuły dla ludności cywilnej.

Specjalną rolę spełniają t.zw. przemysłowe brygady szturmowe. O ile ustalona zgóry norma wydajności nie jest osiągnięta przez poszczególne zakłady, wówczas natychmiast obejmują daną fabrykę ruchome brygady, składające się z techników i robotników specjalizowanych. Stosują one najbardziej odpowiednie metody produkcji, organizują zaopatrzenie i szkolą jednocześnie personel, który po odejściu brygady ma prowadzić pracę w ustalonym tempie.

W ten sposób niemiecki front przemysłowy usiłuje podołać za-potrzebowaniom sił zbrojnych.

/EL MUNDO z dnia 21.XII.1943 /.

"Organizacja Inżynierska". W ostatnich miesiącach powstała w Niemczech specjalna organizacja o niezwykle ważnych zadaniach i celach, której pełna nazwa brzmi:

"REICHS-ARBEITS-EINSATZ-INGENIEURE".

Na organizacji tej spoczęła odpowiedzialność za stan rzeczy

w przemyśle niemieckim, a w szczególności za wydajność pracy oraz wykonanie planów przemysłowych.

Powody, dla których została powołana Organizacja, naświetla prasa niemiecka.

"Hamburger Fremdenblatt" pisze:

"Reichs-Arbeits-Einsatz-Ingenieur" oraz sztab pomocniczy siłniej poto, ażeby zwalczać niechęć do pracy..."

"Deutsche Allgemeine Zeitung" w numerze z końca października 1943 roku pisze, że

"wzrastający coraz bardziej przypływ robotników cudzoziemskich uniemożliwia władzom niemieckim utrzymanie należytej ścisłej kontroli nad nimi" oraz że

"nie wolno zapominać, iż wielu cudzoziemców przybywa na pracę do Niemiec poto, ażeby brać udział w czynnym sabotażu w przemyśle".

W innych organach prasowych przyznaje się również, iż wobec zatrudnienia milionów robotników cudzoziemskich w przemyśle,

"nie wszystko może być wykonane w myśl planów..."

Celem zaradzenia powyższemu została powołana do życia "organizacja inżynierska", której schemat i struktura wewnętrzna przedstawiają się następująco:

REICHS-ARBEITS-EINSATZ-INGENIEURE - instancja naczelna;

34 "BEZIRKS-ARBEITS-EINSATZ"-INŻYNIERÓW, którzy kontrolują pracę w 34 okręgach przemysłowych, na jakie w tym celu została podzielona Rzesza;

5.000 "WERKS-ARBEITS-EINSATZ"-INŻYNIERÓW, których oficjalne zadanie polega na zwiększeniu wydajności pracy robotników.

Stali członkowie "organizacji inżynierskiej" mają być przydzielani do każdego zakładu przemysłowego, zatrudniającego ponad 300 robotników, natomiast w zakładach mniejszych kontrolę będą wykonywali t.zw.

"FLIEGENDE BETRIEBS-EINSATZ"-INŻYNIEROWIE.

Przed przyjęciem do nowej organizacji, każdy kandydat jest ściśle badany nie tylko pod kątem swoich wiadomości fachowych, lecz również poglądów politycznych, pochodzenia i t.p.

Nowa organizacja przedstawia więc połączenie czynnika fachowo-technicznego z policyjnym. Jest to "policja inżynierska", która ma prowadzić walkę z biernym sabotażem robotników cudzoziemskich w przemyśle niemieckim.

Winna ona być uważana w znacznym stopniu za wyraz reakcji niemieckich czynników kierowniczych przeciwko hasłu robotników cudzoziemskich: "Pracuj powoli!"
/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 29.XII.43 /.

1. 8. Robotnicy cudzoziemscy. Jeden z francuskich robotników kwalifikowanych, pracujący w Niemczech, wysłał list do swojej rodziny, przeschmuglowany via Szwajcaria, w którym pisze m.in.:

"Kiedy zgłosiliśmy się ochotniczo do pracy w Niemczech, przyrzeczone nam, iż będziemy pracowali na maszynach, które znamy. Po przyjeździe do Monachjum kazano nam pracować na zupełnie innych maszynach, nie biorąc zupełnie pod uwagę naszej specjalności.

Wynagrodzenie zostało również ustalone arbitralnie przez władze, przyczym płaci się nam za godzinę 72-78 fenigów, to znaczy znacznie mniej niż robotnikom niemieckim.

Z wynagrodzenia naszego musimy płacić 33% tytułem podatków, z pozostałej zaś części potrąca się dziennie 50 fenigów za miejsce w barakach oraz 1,50 marek na kosztą wyżywienia.

Za 1 minutę opóźnienia się do pracy płaci się tytułem kary 3 marki, podobnie jak za palenie papierosów w umywalni w godzinach pracy. Za nienależycie udzieloną odpowiedź majstrowi płaci się karę w wysokości 6 marek, przyczym z powodu trudności językowych właściwe porozumienie się z majstrami jest z natury rzeczy utrudnione. Potrącenia z tytułu kar dochodzą miesięcznie do 20 marek na głowę.

"Pracuje się 12 godzin na dobę na 2 ekipy - we dnie i w nocy. Mieszkamy w drewnianych barakach, mieszczących 16-20 łózek. Brud nie do opisania - pełno robactwa.

Jedzenie otrzymujemy w kantynach: zrana namiastkę kawy i 300 gr. chleba na dzień; w południe brukiew i kartofle ugotowane na wodzie, a wieczorem kawę i marmeladę, względnie kartofle i brukiew. Bardzo rzadko otrzymujemy trochę mięsa, ale nigdy tłuszcz. W sobotę każdy robotnik otrzymuje kawałek białego chleba.

"Poza godzinami pracy robotnicy mogą wychodzić na ~~maxim~~ miasto, ale za pozostałe pieniądze nie mogą nic kupić bez kart żywnościowych, których im się nie wydaje wogóle, mogą więc dostać w restauracjach tylko piwo i brukiew.

Tygodniowy przydział papierosów dla robotnika cudzoziemskiego ~~xx~~ wynosi 25 sztuk, podczas gdy robotnicy niemieccy otrzymują 45 sztuk.

Ubranie do pracy robotnik musi kupić sobie sam.

/LE COURRIER DE LA PLATA z dnia 19.XII.1943 r./.

VI. SYTUACJA W JAPONII.

1. Sytuacja wojenna na Dalekim Wschodzie. Zdobyćie półwyspu Arawa na Nowej Brytanii kosztowało Amerykanów bardzo drogo.

Obserwacje dotychczasowych walk na wyspach Pacyfiku pozwalają na wysnucie wniosku, że dotychczasowa taktyka aljancka na tym froncie musi ulec zasadniczej zmianie, a być może i cała dotychczasowa strategia. Im więcej czasu pozostawia się Japonii - tym trudniej będzie ją pokonać.

Siłły zbrojne Japonii walczą obecnie na peryferji, podczas gdy wewnątrz swych linii obronnych Japończycy już dawno przeszli do konsolidowania zdobytych pozycji.

W zakresie politycznym Japończycy przeprowadzają w szybkim tempie "emancypację" zdobytych terytoriów oraz realizują politykę organicznego scalania ich z Metropolią. Wysyłają oni wielkie ilości swoich funkcjonariuszów wraz z rodzinami na tereny okupowane przy jednoczesnym przyciąganiu do siebie ludów azjatyckich przy pomocy wszelkich sposobów, obliczonych na ich psychologję. Z Jawy, Indochin, Filipin, Chin i in. krajów znaczne ilości młodzieży wysyła się do Japonii celem odpowiedniego przeszkolenia oraz wpojenia ideologii "wspólnego dobrobytu Wielkiej Azji".

Równolegle z tą polityką jest prowadzona eksploatacja naturalnych bogactw w tych terytoriach oraz decentralizacja przemysłu, tak że jeśli obecnie można jeszcze mówić o zadawaniu ciężkich ciosów potencjałowi przemysłowemu Japonii w drodze wielkich nalotów na metropolię,

to niewiadomo, czy tego rodzaju możliwości będą istniały za 6 lub 12 miesięcy. Ważne zakłady przemysłowe zostały zorganizowane na KOREI, w SZANGHAJU, na FILIPINACH oraz w SINGAPORE.

Wydajność japońskiego przemysłu lotniczego jest obliczana obecnie na 800 do 1.000 samolotów miesięcznie, a cały obszar terenów okupowanych został pokryty gęstą siecią lotnisk. Niemiecki korespondent, dopuszczony przez Japończyków do zwiedzenia fortecy CORREGIDOR stwierdził, iż została ona rozbudowana i umocniona jak Gibraltar.

STOSUNEK DO CHIN. Jak dalece Tokio czuje się pewne, świadczą wymownie walki w Chinach. Japończycy nie spieszą się z całkowitym podbojem Chin, gdyż gospodarczo opanowali prawie wszystkie bogactwa tego kraju i posiadają w ręku wszystkie chińskie porty.

Aljanci mogą obecnie wysyłać na pomoc armii chińskiej tylko drogą lotniczą, która to pomoc wynosi około 65 tonn dziennie, podczas gdy jedna walcząca dywizja potrzebuje dziennie 700 tonn amunicji. Nawet wówczas gdy szosa birmańska była otwarta dla Aljantów nie mogła ona uczynić zadość potrzebom Chin, gdyż dowożone tamtędy dziennie zaledwie 200 tonn amunicji.

Japonia w tym stanie rzeczy czeka na zażądanie się regime'u Czungkingu i rozpadnięcie się armii CZANG-KAI-SZEKA.

Japonia trzyma stale w Chinach około 15-22 dywizji, które ulegają perjodycznie zmianom przez świeże, niezmożone. Wszystkie nowe dywizje japońskie są przerzucane na przeszkolenie do Chin, ażeby tam praktycznie "uczyć się wojny".

Ze strony japońskiej istnieje tendencja do nieważenia Czungkingu za poważnego przeciwnika i do traktowania danego terenu jako "obszaru do manewrowania".

Chińczykom brak jest wszystkiego, co jest niezbędne do prowadzenia wojny nowoczesnej: czołgów, artylerji, amunicji, samolotów, samochodów i t.p.

Jedynie bitne dywizje, zaprawione w walce i dostatecznie zdyscyplinowane, znajdują się na granicy birmańskiej pod dowództwem amerykańskim, w prowincji Yunnan oraz nad rzeką Yangtse w pobliżu Czungkingu. Reszta armii nie znajduje się na odpowiednim poziomie ani pod względem dyscypliny ani wyszkolenia.

Do wielkich walk na tym terenie dojdzie prawdopodobnie dopiero po pokonaniu Niemiec w Europie.

Nie jest wykluczone, że w przypadku klęski Niemiec Japończycy przejdą do generalnego uderzenia na Czungking - ALE WCZESNIEJ NIE.

Terytorjum Czungkingu posiada szczególne znaczenie jako przyszła baza operacyjna lotnictwa USA; te operacje byłyby jednak niezwykle utrudnione w przypadku zażądania się Czungkingu - co nie jest wykluczone.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 21.XII.1943 /.

2. Siły zbrojne Japonii.

ARMIA LADOWA

- liczy ona obecnie ponad 4.000.000 ludzi pod bronią. Z tej liczby około 1 miliona znajduje się w Chinach, a 500.000 na granicach Birmy, reszta na pozostałych frontach.

MARYNARKA

- Flota wojenna Japonii straciła w okresie od grudnia 1941 r. do lipca 1943. 3 okręty liniowe, 6 lotniskowców, 34 krążowniki, 67 kontrtorpedowców i 16 okrętów podwodnych. Pomimo tajemnicy, jaką otaczali Japończycy stan swojej floty, należy przyjąć, że około 25-30% ~~xxxa~~

przedwojennego stanu floty japońskiej przesta-
ło istnieć.

Flota handlowa Japonii wynosiła przed napadem
na Pearl Harbor ok. 7.619.000 tonn, z czego do
dnia 3.IX.43 zatopiono 2.540.000 tonn. Stocz-
nie japońskie są w stanie wyprodukować rocznie
najwyżej 450 - 500.000 tonn nowych statków.

Flota japońska nie jest już obecnie w stanie
podjąć operacje zaczepne na Oceanie Indyjskim.
Niemiecki korespondent w Tokio, dr. Hans REIN-
HARDT zamieścił w dniu 21.IX.43 artykuł w cza-
sopiśmie "Berliner Borsenzeitung", w którym
stwierdził, iż w Japonii panuje niepokój z po-
wodu kapitulacji floty włoskiej. Lekkie i nie-
nadające się do walki na otwartym oceanie okrę-
ty włoskie mogą bowiem objąć służbę patrolową
na morzu Śródziemnym, co pozwoli Anglikom na
przerzucenie na Ocean Indyjski odpowiedniej
części swojej własnej floty.

LOTNICTWO

- Po poniesionych stratach ilość japońskich sa-
moleatów pierwszej linii należy obliczać na
3.500 - 4.000, co z uwagi na gigantyczne obsza-
ry, jakich lotnictwo japońskie musi bronić, nie
jest liczbą z wystarczającą.
Japoński przemysł lotniczy produkuje prawdopo-
dobnie nie więcej niż 750-800 samoleatów mies.
Jest rzeczą b. charakterystyczną, iż Japończycy
byli zmuszeni opuścić lotniska w zachodniej
Birmie, jako zbyt odległe od baz zaopatrzenia.

/ARGENTIN.TAGEBLATT z dn. 20 i 27.XII.1943 /.

3. Charakterystyka admirała Koga.
Admirał Meinichi KOGA, któremu po śmierci admirała YAMAMOTO po-
wierzono naczelne dowództwo floty japońskiej, stanowi całkowite
przeciwieństwo swojego poprzednika.

Przez krótki czas był on japońskim attaché morskim w Paryżu,
gdzie żył na uboczu i nie odgrywał większej roli. W kołach kie-
rowniczych marynarki japońskiej nominacja jego stanowi niespo-
dziankę. Liczy 58 lat i nazywany jest przez kolegów "japońskim
Moltke", gdyż "umie milczeć we wszystkich językach".

Panuje o nim opinia, że jest to człowiek OSTROŻNY, który wyka-
zuje dużo rezerwy, spokoju, opanowania i nieufności, natomiast nie
posiada zdolności do szybkiego działania.

O ile YAMAMOTO zeuropeizował się, a raczej zamerykanizował -
KOGA jest nawskroś Japończykiem. O ile YAMAMOTO znany był z agre-
sywności w działaniach oraz z przechwałek, że "w Białym Domu w
Waszyngtonie podyktuje pokój" - o tyle nie są znane żadne publicz-
ne oświadczenia KOGA.

Istnieje opinia, że KOGA widzi swoje zadanie wyłącznie w zabez-
pieczeniu japońskich wybrzeży oraz szlaków komunikacyjnych. Na
tej podstawie można byłoby stwierdzić, że zastąpienie osoby zmar-
łego YAMAMOTO admirałem KOGA odpowiada zmianie koncepcji co do
zadań Japonii w tej wojnie. Zadaniem okresu pierwszego wojny,

którego symbolem był YAMAMOTO, było zdobywanie japońskiej "prze-strzeni życiowej"; obecnie nastąpił drugi etap, którego zadaniem ma być konserwowanie zdobyczy i obrona jej przeciwko szturmującym Anglosasom. Zadanie to ma wykonać KOGA.

Mimo wszystko - nie należy go jednak traktować jako stupro-centowego kunktatora; jest on bardzo powolny, ale nie mniej dokładny niż jego poprzednicy i niemniej od nich ambitny.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 11.XII.1943 /.

4. Plan dowództwa japońskiego. Po nalocie na Pearl Harbour i po okresie pierwszych wielkich zwycięstw, wielu krytyków japońskich uważało, iż należy natychmiast uderzyć na Australję, rzucając na nią całą potęgę cesarskiej floty. Krytycy ci sądzili, że gen. MAC ARTHUR, obserwowany bacznie przez Japonję w ciągu lat całych, a którego Japończycy boją się, nie miałby czasu na zorganizowanie obrony. Dlaczego dowództwo japońskie nie podjęło się tego rodzaju operacji - pozostaje tajemnicą. Faktem jest, że obecnie Japończycy zdają sobie sprawę, iż stoją wobec niebezpieczeństwa obcej inwazji.

Wiedzą oni jednak, iż do inwazji metropolji jest jeszcze bardzo daleko i dlatego są oni w stanie rzucać swoje lotnictwo i flotę do szybkich i dobrze przemyślanych operacji zaczepnych.

Dowództwo japońskie liczy się z ewentualnością istnienia następującego planu strategicznego USA:

"Japonja straciła dotąd 2.500.000 tonn statków handlowych i nadal traci miesięcznie około 130.000 tonn, czyli rocznie około półtora miliona. Dysponuje ona obecnie statkami handlowymi o łącznym tonażu 5.000.000 i posiada stocznie, które jednak są w stanie dobudowywać miesięcznie zaledwie ok. 50.000 tonn nowych statków. W tym stanie rzeczy musi przyjść kiedyś do wyczerpania tonnażu, gdyż czas pracuje przeciwko Japonji."

Reakcja Japonji na ów domniemany plan USA jest następująca:

a/ obsadzenie stanowiska dowódcy floty japońskiej osobą ostrożnego admirała KOGA, który będzie dążył do oszczędzania i do zabezpieczania w miarę możliwości tonnażu japońskiego. Nie oznacza to, iż będzie on trwał przez cały czas w bezczynnej i wyczekującej obronie biernej i prawdopodobnie pokaże od czasu do czasu pazury; mimo to NIE BĘDZIE ON STAWIAŁ NA JEDNA KARTĘ CAŁOŚCI POTEGI MORSKIEJ JAPONJI. Poza tem - wzorem swego kolegi adm. DOENITZ - skupia on obecnie swą uwagę na akcji okrętów podwodnych, celem atakowania amerykańskiej żeglugi i utrudniania dowozu do linii frontowych

b/ wycofanie floty na drugi plan, a wysunięcie na pierwszy - lotnictwa, jako głównej broni zaczepnej.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dn. 11.XII.1943 /.

VII. SYTUACJA WE FRANCJI

1. Akcja sabotażowa. Szczegóły wysadzenia w powietrze wielkich transformatorów w zakładach CREUSOT w CHALONS SUR-SAONE są następujące.

Sabotażyści leżeli przez całą noc w krzakach nad Saone i mimo wart niemieckich i żandarmów francuskich zdołali przekraść się do zakładów, aczkolwiek są one w nocy silnie oświetlone na peryferji. Bomby zegarowe zostały podłożone pod kable o wysokim napięciu, przez które przechodził prąd o sile 150.000 wolt.

Po wybuchu zapanował chaos: maszyny w zakładach stanęły; zbiorniki z benzyną i fuel-oil zaczęły się palić, poczym pożar ogarnął wszystkie depozyty płynnego paliwa. Ogółem nastąpiło 38 wielkich wybuchów i przez 10 miesięcy nie było mowy o uruchomieniu fabryk. Została zniszczona przytem wielka stacja generatorów elektrycznych oraz dwie wielkie hale transformatorów.

W ten sposób zostały unieruchomione największe zakłady przemysłu wojennego we Francji.

ELEKTROWNIA w SECHILLIENNE w Górnej Sabaudji. Została wysadzona w powietrze przez sabotażystów. Obsługiwała przeszłe tuzin fabryk zbrojeniowych w Grenoble i okolicy, zaopatrując je w prąd elektryczny.

W wyniku wybuchu zostały zniszczone rury i turbiny, znajdujące się o 300 metrów nad samą elektrownią; woda spadła z żywiołową siłą w dolinę, niszcząc wszystko po drodze. Turbiny dosłownie zginęły pod grubą warstwą mułu.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 30.XII.1943 /.

2. Zagadnienie demograficzne i zdrowotne. Śmiertelność we Francji wzrasta w szybkim tempie. Nadwyżka zgonów nad porodami wynosiła:

Rok 1939	- 35.758 dusz
" 1942	- 93.625 "

Śmiertelność wśród dzieci wynosiła:

Rok 1939	- 61 na 1.000
" 1942	- 70 " "

Statystycy francuscy obliczają, iż o ile stosunek zgonów do porodów nie ulegnie poprawie - ludność Francji w r.1985 będzie wynosiła zaledwie 30 milionów, przyczym osoby w wieku podeszłym będą stanowiły 40%, a dzieci - zaledwie 9%.

Główną przyczynę wymierania stanowi obecnie niedożywianie i grasujące choroby.

Niedożywianie ludności przedstawia się w cyfrach następująco:

<u>Konsumpcja mięsa</u> na osobę	- r.1939 - 37,5 kgr.rocennie
	r.1942 - 11,6 " "

<u>Konsumpcja cukru</u> "	r.1939 - 63,0 kgr. "
	r.1942 - 6,0 " "

Konsumpcja pszenicy na osobę - r.1939 - 182,5 kgr. rocznie
r.1942 - 109,5 " "

Konsumpcja tłuszczów r.1939 - 25,0 kgr. rocznie
r.1942 - 5,4 " "

Potrzebna ilość kalorii 2.200 dziennie na osobę dorosłą spada do 1.000. Koła lekarskie Francji są specjalnie zaniepokojone brakiem witaminy "A" w pokarmie dla dzieci, gdyż brak jej ma wpływ hamujący na wzrost i rozwój organizmu. Dzieci otrzymują obecnie 90 jednostek witaminy "A", a osoby dorosłe - 50.

Pośród 6- i 8-letnich dzieci w Paryżu wypadki gruźlicy podwoiły się w ciągu ostatnich 3 lat. W całej Francji ilość gruźlików przed wojną nie sięgała 500.000, podczas gdy obecnie jest ponad 1.000.000 gruźlików.

Młodzież w miastach wykazuje zmniejszenie wagi o 15%, a wśród młodzieży robotniczej zmniejszenie wagi sięga 25%.

Według oceny członków francuskiej Akademii Medycyny - 10 milionów Francuzów jest de facto skazane na powolną śmierć wskutek niedożywiania.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 22.XII.1943 /.